

NR 3-4/2024 (71)

ISSN 2083-0823

# WIADOMOŚCI MISYJNE

INFORMATOR SEKRETARIATU MISYJNEGO ZGROMADZENIA KSIĘŻY MISJONARZY



**NA KRAŃCE ŚWIATA**

## SPIS TREŚCI

- 3** Wstęp  
*ks. Adam Sejbuk CM*
- 4** Orędzie Ojca Świętego na 98. światowy dzień misyjny
- 10** Papież Franciszek i watykańska dziennikarka z wizytą w Papui-Nowej Gwinei  
*ks. Jacek Tendej CM*
- 17** „Okuliści dla Afryki” znowu na Madagaskarze  
*Olga Figiel-Rosa*
- 19** Urlop pełen opowieści – pobyt ks. Kazimierza Bukowca CM w Polsce  
*Maria Raminosoa*
- 24** Wrota do „Lepszego Świata”  
*s. Anna Pliś SM*
- 29** Papieskie intencje światowej sieci modlitwy na rok 2025
- 30** Pójdź za mną! Nowi kandydaci do Zgromadzenia w Beninie  
*kl. Dominik Dyguła CM*
- 31** Lista darczyńców wspierających misje

## SEKRETARIAT MISYJNY

ks. Adam Sejbuk CM  
*Dyrektor Sekretariatu Misyjnego*

ul. Stradomska 4  
31-058 Kraków  
tel.: (12) 422 88 77  
sekretariatmisyjny@misjonarze.pl  
www.adgentes.misjonarze.pl

### Skład redakcji:

kl. Andrzej Edward Godek CM  
*redaktor naczelny*

ks. Adam Sejbuk CM  
br. Adam Budzyna CM  
kl. Dominik Dyguła CM  
dk. Patryk Pietrzak CM  
kl. Antoni Tabor CM  
dk. Valentino Youssef M. CM

kl. Andrzej Edward Godek CM  
*skład i grafika*

Jeśli chcesz wspomóc naszych misjonarzy, możesz to zrobić przez wpłatę na konto:

Bank PEKAO SA:  
**31 1240 4533 1111 0000 5433 2487**

SWIFT CODE (dla wpłat z zagranicy):  
**PKOPPLPW**

Drodzy Przyjaciele Misji,

Kolejny numer Wiadomości misyjnych jest okazją do odnowienia ewangelizacyjnego ducha, którego otrzymaliśmy na chrzcie świętym. Wszyscy bowiem jesteśmy uczniami-misjonarzami, o czym często przypomina nam papież Franciszek. Ojciec Święty z okazji Tygodnia Misyjnego w 2024 r. pod hasłem „Idźcie i zapraszajcie wszystkich na ucztę” napisał: „Nie zapominajmy, że każdy chrześcijanin jest wezwany do udziału w tej powszechnej misji poprzez swoje świadectwo ewangeliczne w każdym środowisku, aby cały Kościół mógł nieustannie wychodzić ze swoim Panem i Mistrzem na «rozdroża» dzisiejszego świata”. My również bez względu na to, gdzie obecnie się znajdujemy, wychodzimy na rozdroża, żeby opowiadać o Panu Jezusie, a On sam w tej drodze nam towarzyszy, prowadząc nas z właściwą sobie delikatnością. Bycie uczniem-misjonarzem to także poczucie wspólnoty z tymi, którzy na krańcach świata głoszą Ewangelię. Zachęcam do lektury ich świadectw, zwłaszcza dwóch artykułów członkiń zaprzyjaźnionego Stowarzyszenia MISEVI Polska, dzięki któremu możemy uświadomić sobie, że misyjne zaangażowanie nie dotyczy jedynie duchownych i osób konsekrowanych.

W imieniu całej naszej wspólnoty przesyłam pozdrowienia dla misjonek i misjonarzy z Rodziny Wincentyńskiej! Jesteście dla nas ważni i pamiętamy o Was w naszych modlitwach!

Wam, Drodzy Przyjaciele Misji, dziękuję za życzliwość i wsparcie! Niech święty Wincenty a Paulo wyprasza Wam potrzebne łaski!

**KS. ADAM SEJBUK CM**

*Dyrektor Sekretariatu Misyjnego*





## ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA NA 98. ŚWIATOWY DZIEŃ MISYJNY

20 października 2024 r.

### *Idźcie i zaproście wszystkich na ucztę*

(por. Mt 22, 9)

Drodzy Bracia i Siostry,

Temat tegorocznego Światowego Dnia Misyjnego zaczerpnąłem z ewangelicznej przypowieści o ucztie weselnej (por. Mt 22, 1–14). Po tym, jak goście odrzucili zaproszenie, król, bohater tego opowiadania, mówi do swoich sług: „Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproście na ucztę wszystkich, których spotkacie” (w. 9). Zastanawiając się nad tym kluczowym słowem, w kontekście przypowieści i życia Je-

zusa, możemy podkreślić kilka ważnych aspektów ewangelizacji. Okazują się one szczególnie aktualne dla nas wszystkich, uczniów-misjonarzy Chrystusa, w tej ostatniej fazie procesu synodalnego, która zgodnie z hasłem „Komunia, uczestnictwo, misja”, powinna pobudzić Kościół do jego priorytetowego zobowiązania, czyli do głoszenia Ewangelii we współczesnym świecie.

## 1. „Idźcie i zaproście!” Misja jako niestrudzone wychodzenie i zapraszanie na ucztę Pana

Król wydając sługom swoje polecenie używa na początku dwa czasowniki, które wyrażają istotę misji: „idźcie” i „wzywajcie” w znaczeniu „zapraszajcie”.

W odniesieniu do pierwszego, należy pamiętać, że słudzy zostali wysłani już wcześniej, aby przekazać królewskie przesłanie zaproszonym (por. w. 3–4). To pokazuje nam, że misja jest niestrudzonym wychodzeniem do całej ludzkości, aby ją zaprosić na spotkanie i do komunii z Bogiem. Niestrudzonym! Bóg, wielki w miłości i bogaty w miłosierdzie, zawsze wychodzi do każdego człowieka, aby wezwać go do szczęścia swojego Królestwa, pomimo obojętności lub odrzucenia. W ten sposób Jezus Chrystus, dobry pasterz, posłany przez Ojca, poszedł szukać zagubionych owiec ludu Izraela i pragnął iść dalej, aby dotrzeć nawet do owiec najbardziej oddalonych (por. J 10, 16). Powiedział do uczniów: „Idźcie!”, zarówno przed, jak i po swoim zmartwychwstaniu, włączając ich w swoją misję (por. Łk 10, 3; Mk 16, 15). Z tego powodu Kościół będzie nadal wychodził poza wszelkie granice, wychodził wciąż na nowo, niestrudzenie, i nie zniechęcając się w obliczu trudności i przeszkód, aby wiernie wypełniać misję otrzymaną od Pana.

Korzystam z okazji, aby podziękować misjonarzom i misjonarkom, którzy odpowiadając na wezwanie Chrystusa, zostawili wszystko, aby udać się daleko od swojej ojczyzny i zanieść Dobrą Nowinę do miejsc, w których ludzie jeszcze jej nie otrzymali lub przyjęli ją dopiero niedawno. Najmilsi, wasza szczodre oddanie jest namacalnym wyrazem zaangażowania w misję *ad gentes*, którą Jezus powierzył swoim uczniom: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19). Trwajmy zatem w modlitwie i dziękujmy Bogu za nowe i liczne powołania misyjne do dzieła ewangelizacji aż po krańce ziemi.

I nie zapominajmy, że każdy chrześcijanin jest wezwany do udziału w tej powszechnej misji poprzez swoje świadectwo ewangeliczne w każdym środowisku, aby cały Kościół mógł nieustannie wychodzić ze swoim Panem i Mistrzem na „rozdroża” dzisiejszego świata. Tak, „dzisiaj dramat Kościoła polega na tym, że Jezus ciągle puka do drzwi, ale od wewnątrz, abyśmy pozwolili Mu wyjść! Wiele razy okazujemy się Kościołem [...], który nie pozwala Panu wyjść, który trzyma Go jako «coś własnego», podczas gdy Pan przyszedł dla misji i chce, abyśmy byli misjonarzami” (Przemówienie do uczestników konferencji promowanej przez Dykasterię ds. Świeckich, Rodziny i Życia, 18 II 2023 r.). Obyśmy wszyscy, którzy jesteśmy ochrzczeni,

byli gotowi wyruszyć ponownie, każdy zgodnie ze swoim stanem życia, aby rozpocząć nowy ruch misyjny, jak u zarania chrześcijaństwa!

Wracając do polecenia wydanego sługom przez króla w przypowieści, wyjście idzie w parze z wezwaniem, a dokładniej, z zaproszeniem: „Przyjdźcie na wesele” (Mt 22, 4). Wskazuje to na inny, nie mniej ważny aspekt misji powierzonej przez Boga. Jak można sobie wyobrazić, ci słudzy-posłańcy przekazywali zaproszenie władcy w trybie pilnym, ale także z wielkim szacunkiem i uprzejmością. Podobnie misja niesienia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu musi koniecznie mieć ten sam styl, cechujący Tego, którego się głosi. Głosząc światu „piękno zbawczej miłości Boga objawionej w Jezusie Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym” (Adhortacja apostołska *Evangelii gaudium*, 36), uczniowie-misjonarze czynią to z radością, cierpliwością, uprzejmością, które są owocami Ducha Świętego obecnymi w nich (por. Ga 5, 22); nie na siłę, bez przymusu, prozelityzmu; zawsze z bliskością, współczuciem i czułością, które odzwierciedlają Boży sposób bycia i działania.

## **2. Na ucztę. Eschatologiczna i eucharystyczna perspektywa misji Chrystusa i Kościoła**

W przypowieści król prosi sługi, by zanieśli zaproszenie na ucztę we-

selną swego syna. Odzwierciedla ona perspektywę ucztę eschatologicznej, jest obrazem ostatecznego zbawienia w Królestwie Bożym, urzeczywistnionym już teraz, wraz z przyjściem Jezusa, Mesjasza i Syna Bożego, który dał nam życie w obfitości (por. J 10, 10), symbolizowane przez stół zastawiony „soczystymi potrawami, wybornymi winami”, kiedy Bóg „raz na zawsze zniszczy śmierć” (por. Iz 25, 6–8).

Misja Chrystusa jest misją pełni czasów, jak zapowiedział On na początku swojego przepowiadania: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże” (Mk 1, 15). Tak więc uczniowie Chrystusa są powołani do kontynuowania tej samej misji ich Mistrza i Pana. Przypomnijmy w tym względzie nauczanie Soboru Watykańskiego II o eschatologicznym charakterze misyjnego zaangażowania Kościoła: „Czas działalności misyjnej mieści się pomiędzy pierwszym a drugim przyjściem Pana [...]. Zanim bowiem Pan przybędzie, należy głosić Ewangelię wszystkim narodom” (Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes*, 9).

Wiemy, że zapal misyjny pierwszych chrześcijan miał silny wymiar eschatologiczny. Odczuwali oni pilną potrzebę głoszenia Ewangelii. Również dzisiaj ważne jest, by pamiętać o tej perspektywie, ponieważ pomaga nam ona ewangelizować z radością tych, którzy wiedzą, że „Pan jest blisko”

i z nadzieją tych, którzy dążą do celu, kiedy wszyscy będziemy z Chrystusem na Jego ucztę weselnej w Królestwie Bożym. Podczas gdy świat proponuje różne „uczty” konsumpcjonizmu, egzystycznego bogactwa, gromadzenia, indywidualizmu, Ewangelia wzywa wszystkich na boską ucztę, gdzie panuje radość, dzielenie się, sprawiedliwość, braterstwo, w komunii z Bogiem i z innymi.

Ta pełnia życia, dar Chrystusa, jest antycypowana już teraz w uczcie Eucharystii, którą Kościół celebrowa na polecenie Pana na Jego pamiątkę. Tak więc zaproszenie na ucztę eschatologiczną, które niesiemy wszystkim w misji ewangelizacyjnej, jest nierozzerwalnie związane z zaproszeniem do stołu eucharystycznego, gdzie Pan karmi nas swoim Słowem oraz Ciałem i Krwią. Jak nauczał Benedykt XVI, „w każdej celebracji eucharystycznej realizuje się sakramentalnie eschatologiczne gromadzenie się Ludu Bożego. Uczta eucharystyczna jest dla nas rzeczywistością antycypacją ostatecznej uczty, zapowiedzianej uprzednio przez proroków (por. Iz 25, 6–9) i opisanej w Nowym Testamencie jako «gody Baranka» (Ap 19, 7–9), którą się celebrowa w radości świętych obcowania” (Posynodalna adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, 31).

Dlatego wszyscy jesteśmy wezwani do intensywniejszego przeżywania każdej Eucharystii we wszystkich jej wymia-

rach, zwłaszcza w wymiarze eschatologicznym i misyjnym. Powtarzam w związku z tym, że „nie możemy przystępować do stołu eucharystycznego bez włączenia się w dynamikę misji, która bierze początek w samym Sercu Boga i zmierza do tego, by objąć wszystkich ludzi” (tamże, 84). Odnowa eucharystyczna, którą wiele Kościołów lokalnych chwalebnie promuje w okresie po pandemii Covid, będzie miała również fundamentalne znaczenie dla rozbudzenia ducha misyjnego w każdym wierzącym. Z o ileż większą wiarą i zapałem serca powinniśmy podczas każdej Mszy św. wypowiadać aklamację: „Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale!”

W tej perspektywie, w roku poświęconym modlitwie w ramach przygotowań do Jubileuszu 2025, pragnę zaprosić wszystkich do zintensyfikowania także i przede wszystkim uczestnictwa we Mszy św. i modlitwy w intencji ewangelizacyjnej misji Kościoła. Posłuszny słowu Zbawiciela, nigdy nie przestaje on wznosić do Boga, w każdej celebracji eucharystycznej i liturgicznej, modlitwy Ojcze nasz z wezwaniem „Przyjdź królestwo Twoje”. W ten sposób codzienna modlitwa, a zwłaszcza Eucharystia, czyni nas pielgrzymami-misjonarzami nadziei w drodze do życia bez końca w Bogu, ku uczcie weselnej przygotowanej przez Boga dla wszystkich Jego dzieci.

### 3. „Wszyscy”. Powszechna misja uczniów Chrystusa i Kościół całkowicie synodalno-misyjny

Trzecia i ostatnia refleksja dotyczy adresatów królewskiego zaproszenia: „wszyscy”. Jak podkreśliłem, „to jest sedno misji: owo «wszyscy». Nie wykluczając nikogo. Wszyscy. Zatem wszelka nasza misja rodzi się z Serca Chrystusa, aby pozwolić, żeby wszystkich przyciągnął do siebie” (Przemówienie do uczestników Zgromadzenia Ogólnego Papieskich Dzieł Misyjnych, 3 VI 2023 r.). Także dzisiaj, w świecie rozdartym podziałami i konfliktami, Chrystusowa Ewangelia jest łagodnym i mocnym głosem, który wzywa ludzi do spotkania się ze sobą, do uznania siebie nawzajem za braci i radowania się harmonią w różnorodności. Bóg chce, aby „wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2, 4). Dlatego w naszej działalności misyjnej nigdy nie zapominajmy, że jesteśmy posłani, aby głosić Ewangelię wszystkim, i „nie jak ktoś, kto narzuca nowy obowiązek, ale jak ktoś, kto dzieli się radością, ukazuje piękny horyzont, ofiaruje upragnioną ucztę” (Adhortacja apostolska *Evangeliæ gaudium*, 14).

Uczniom-misjonarzom Chrystusa zawsze leży na sercu troska o wszystkich ludzi, każdego stanu społecznego i także moralnego. Przypowieść o uczcie mówi nam, że zgodnie z poleceniem króla, słudzy zgromadzili

„wszystkich, których napotkali: złych i dobrych” (Mt 22, 10). Co więcej, właśnie „ubodzy, ułomni, niewidomi i chromi” (Łk 14, 21), czyli ostatni i zepchnięci na margines społeczeństwa są szczególnymi gośćmi króla. Zatem uczta weselna Syna, którą przygotował Bóg, pozostaje na zawsze otwarta dla wszystkich, ponieważ wielka i bezwarunkowa jest Jego miłość do każdego z nas. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Każdy człowiek, każdy mężczyzna i każda kobieta, jest adresatem Bożego zaproszenia do uczestnictwa w Jego przemieniającej i zbawiającej łasce. Trzeba tylko powiedzieć „tak” temu darmowemu Bożemu darowi, przyjmując go i pozwalając się przez niego przemienić, przyoblekając się w niego jak w „szatę weselną” (por. Mt 22, 12).

Misja dla wszystkich wymaga zaangażowania wszystkich. Dlatego konieczne jest kontynuowanie drogi ku Kościołowi całkowicie synodalno-misyjnemu w służbie Ewangelii. Synodalność jest misyjna sama w sobie i odwrotnie, misja jest zawsze synodalna. Dlatego ścisła współpraca misyjna jest dziś jeszcze bardziej nagląca i konieczna zarówno w Kościele powszechnym, jak i w Kościołach partykularnych. W ślad za Soborem Watykańskim II i moimi Poprzednikami, polecam wszystkim diecezjom świata



posługę Papieskich Dzieł Misyjnych, które są podstawowym środkiem „napełniającym katolików już od dzieciństwa prawdziwie powszechnym i misyjnym zmysłem, jak i pobudzającym do skutecznego zbierania pomocy materialnej dla dobra wszystkich misji, odpowiednio do potrzeb każdej z nich” (Dekret *Ad gentes*, 38). Z tego powodu zbiórki Światowego Dnia Misyjnego we wszystkich Kościołach lokalnych są w całości przeznaczone na Powszechny Fundusz Solidarności, który następnie Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary rozdziela w imieniu papieża na potrzeby wszystkich misji Kościoła. Módlmy się do Pana, aby nas prowadził i pomagał nam być Kościołem bardziej synodalnym i misyjnym (por. Homilia podczas Mszy św. Na zakończenie Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, 29 X 2023 r.).

Na koniec zwróćmy nasze spojrzenie ku Maryi, która wyjednała od Jezusa pierwszy cud właśnie na uczcie weselnej w Kanie Galilejskiej (por. J 2, 1–12). Pan Jezus ofiarował młodej parze i wszystkim gościom obfitość nowego wina, będącego znakiem zapowiadającym ucztę weselną, którą Bóg przygotowuje dla wszystkich na końcu czasów. Również dzisiaj prosimy o Jej macierzyńskie wstawiennictwo za ewangelizacyjną misję uczniów Chrystusa. Z radością i troską naszej Matki, z mocą czułości i miłości (por. Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, 288), idźmy i zanieśmy wszystkim zaproszenie Króla Zbawiciela. Święta Maryjo, Gwiazdo Ewangelizacji, módl się za nami!

Rzym, u Świętego Jana na Lateranie,  
dnia 25 stycznia 2024 r., w święto Nawrócenia św. Pawła.

FRANCISZEK



Ks. Dawid Grabowski CM z młodzieżą na wyjeździe w Cotonou w Beninie



# PAPIEŻ FRANCISZEK I WATYKAŃSKA DZIENNIKARKA Z WIZYTĄ W PAPUI-NOWEJ GWINEI

Ks. Jacek Tendej CM

Bomana-Port Moresby, 19 października 2024 r.

**I**udało się... za drugim razem. Za drugim, gdyż poprzednie plany pokrzyżowała pandemia. 6 września 2024 r. po godz. 19 samolot indonezyjskich linii lotniczych Garuda z papieżem Franciszkiem na pokładzie wylądował na płycie lotniska w Port Moresby, stolicy Papui-Nowej Gwinei.

Dla mnie osobiście i dla Seminarium Ducha Świętego w Bomanie, w którym pracuję od 2014 r., ta wizyta miała jeszcze jeden szczególny wymiar. Otóż kilka tygodni przed przylotem papieża dostałem za pośrednictwem WhatsAppa następującą wiadomość:

„Szcześć Boże, Księżo Rektorze! Tu Magdalena Wolińska-Riedi, korespondentka telewizji z Watykanu. Być może widział ksiądz kiedyś moje relacje nagrywane przez 10 ostatnich lat w TVP. [...] Obecnie pracuję dla katolickiej telewizji amerykańskiej EWTN. Mam nadzieję, że uda mi się przylecieć do Papui wraz z operatorem, by relacjonować wizytę Franciszka. Nasza telewizja działa na zasadzie crowdfundingu, a to oznacza, że szukamy jeszcze dofinansowania na podróż. Proszę powiedzieć, czy będę mogła liczyć na pomoc na miejscu? Na nagrania z wami o misjonarzach polskich i wa-

szej pracy w Oceanii? I ewentualnie na pomoc w załatwieniu jakiegoś niedrogiego noclegu dla mnie i kamerzysty? Im mniej wyniosą koszty podróży, tym większa będzie szansa, że przylecimy pokazać Polsce i światu piękną Papuę i wizytę Franciszka”.

Zaprosiłem serdecznie p. Magdalene do nas, do Papui. Już 2 września wczesnie rano dotarła z kamerzystą Sergiem na lotnisko Jacksona i zamieszkała w naszym seminarium w pokoju kard. Johna Ribata. Choć miała za sobą trzydziestoparogodzinną podróż z Rzymu, od razu po śniadaniu zabrała się do swojej pracy. Najpierw w towarzystwie ks. Marcina Wróbla CM oraz naszych parafian (dla większego bezpieczeństwa) odwiedziła centrum Port Moresby, filmując przygotowania na przyjęcie Franciszka, rozwieszanie dekoracji, billboardów itp. Spotkała się też z uczniami i kadrą katolickiej szkoły podstawowej dla dzieci z najuboższych rodzin. Po obiedzie pojechaliśmy wspólnie z naszymi klerykami na Mszę Świętą pogrzebową mamy dwóch kleryków z pobliskiej miejscowości Laloki. Dla p. Magdy była to pierwsza w życiu okazja uczestniczenia w takiej liturgii w Papui i wysłuchania emocjonalnego kazania wks. proboszcza. Po Mszy Świętej nadarzyła się okazja do porozmawiania z parafianami, uczestnikami pogrzebu, i nagrania ciekawego materiału dla telewizji EWTN w Polsce i Stanach Zjednoczonych. Wieczorem

tego samego dnia p. Magda spotkała się z naszymi klerykami. Z pasją opowiadała o swojej fantastycznej przygodzie mieszkanki Watykanu, niezliczonych spotkaniach i pogaduszkach (po polsku) z Janem Pawłem II oraz Benedyktem XVI, który jako kardynał błogosławił jej ślub z oficerem Gwardii Szwajcarskiej, a później już jako papież ochrzcił ich dwie córki. Warto dodać, że p. Magda jest także autorką kilku książek: „Rzym. Spacerem po niezwykłych zakątkach Wiecznego Miasta”, „Zdarzyło się w Watykanie”, „Z Watykanu w świat” oraz „Kobieta w Watykanie”.

Wczesnym rankiem następnego dnia, 3 września, wraz z ks. Wojciechem Radomskim, wykładowcą Pisma Świętego w naszym Instytucie Teologicznym, oraz kilkoma klerykami zabrałiśmy naszych gości z Watykanu na wyspę Yule Island, która uważana jest za kolebkę misji katolickiej w Papui-Nowej Gwinei. To właśnie tam 4 lipca 1885 r. została odprawiona pierwsza Msza Święta na papuaskiej ziemi. Sprawował ją apostoł Papui, bp Henry Verius ze Zgromadzenia Najświętszego Serca Pana Jezusa. W drodze na miejsce spotkaliśmy się z członkami wspólnoty katolickiej, którzy – widząc naszą Toyotę z napisem „Holy Spirit Seminary” – podeszli do nas na chwilę rozmowy. Oczywiście p. Magda nie omieszkała skorzystać z okazji i uwieczniła to nieoczekiwane spotkanie w kamerze. Na wyspie,

na którą dotarliśmy małą łódeczką, przyjęły nas siostry ze Zgromadzenia Matki Bożej od Serca Pana Jezusa. Zatrzymaliśmy się na chwilę w ich klasztorze, odwiedziliśmy miejscowy kościół i cmentarz, gdzie spoczywa wielu misjonarzy oraz odprawiliśmy Mszę Świętą w tym samym miejscu, w którym sprawowana była pierwsza Eucharystia na tej ziemi.

Następnego dnia p. Magda i Sergio polecili do Kimbe, odwiedzić ks. Jacka Kędziora z diecezji rzeszowskiej, od wielu lat pracującego na wyspie West New Britain (obecnie jest tam kapelanem szkoły). Spotkali się z serdecznym, barwnym, tradycyjnym przyjęciem. Kolejny dzień wypełniony był wywiadami prowadzonymi po polsku i po angielsku dla telewizji EWTN z naszymi klerykami oraz księżmi, a także z niezwykle misjonarzem, ks. Michaeliem Finniganem (australijskim Irlandczykiem), który spędził w Papui jako misjonarz świecki, a później kapłan... 63 lata. W 2024 r. jako 90-latek przybył z Australii specjalnie na spotkanie z papieżem Franciszkiem.

Wszystko, o czym do tej pory opowiedziałem, było dla nas zaledwie wstępem przed samą wizytą Ojca Świętego. 6 września po południu – podobnie jak wielu mieszkańców stolicy i okolicznych wiosek – wybraliśmy się na lotnisko, by powitać papieża. Nie wszystkim było dane wejść na płytę

lotnika. Nam, naszym gościom oraz klerykom umożliwiły to karty wstępu na papieskie spotkania z dużym napisem „VIP”. Pozostałych witających służby porządkowe ustawiały wzdłuż poboczy dróg, którymi papież Franciszek miał jechać z lotniska do nuncjatury w Port Moresby. Ja z drugim księdzem Jackiem z Kimbe służyliśmy za przewodników naszym gościom, dziennikarzom z Watykanu, dzięki czemu mogliśmy znaleźć się na lotnisku w sektorze zarezerwowanym dla mediów. Zgromadzeni tam dziennikarze dziwili się, że tak łatwo udało nam się wynegocjować wejście do tego dobrze strzeżonego miejsca. Dostarczyli nam nawet kamizelki odblaskowe, konieczne do wejścia w pobliże lądującego samolotu. Byłem tak blisko, że kiedy samolot z Indonezji już wylądował i zatrzymał się niedaleko nas, zobaczyłem w trzecim oknie papieża Franciszka, co potwierdził kamerzysta, robiąc w obiektywie zbliżenie twarzy Ojca Świętego.

Po krótkiej ceremonii powitania, papież odjechał swoim samochodem do nuncjatury apostolskiej na kolację i nocleg. W tym samym czasie miałem ten zaszczyt, że w rozmowie z p. Magdą mogłem opowiedzieć przed kamerą o moim doświadczeniu spotkania z papieżem w Watykanie w czasie Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia w 2016 r. Wspomniałem również o tym, jak jego list na wielki post w 2013 r. (pisany, gdy Franci-



Ks. Jacek Tendej CM oraz p. Magdalena Wolińska-Riedi z mieszkańcami Papui

szek był jeszcze arcybiskupem Buenos Aires), pomógł mi w podjęciu decyzji o wyjeździe na misje do Papui-Nowej Gwinei. Do dziś pamiętam zawarte w nim słowa: „Człowiek lub wspólnota, która nie wychodzi do nowych wyzwań, staje się chora, rutyna zabija ducha; natomiast ci, którzy wychodzą do nowych, nieznanych wyzwań, mogą ulec wypadkowi [...]”. I zakończenie tego wywodu: „Tysiącrotnie wolę człowieka lub wspólnotę po wypadku niż chorą”. Dla mnie okazała się to myśl opatrnościowa. To wówczas zdecydowałem, że wyjeżdżam do Papui, skoro poprosili mnie o to arcybiskup Port Moresby i nasz Ojciec General.

Pierwsze moje zetknięcie się z papieżem Franciszkiem miało miejsce w sobotni wieczór. Na spotkanie, które odbyło się w salezjańskim Sanktuarium

Matki Bożej Nieustającej Pomocy, zostali zaproszeni biskupi, księża, siostry, bracia zakonni, klerycy oraz świeccy katechiści i szafarze Komunii Świętej. Choć z myślą o tej szczególnej uroczystości wybrano naprawdę duże pomieszczenie, nie wszystkim udało się wejść do środka i niektórzy byli zmuszeni uczestniczyć w spotkaniu w dolnym kościele. Mnie dosłownie w ostatniej chwili udało się zmieścić do ławki z księżmi, w dodatku siedziałem blisko przejścia, którym przyjeżdżał Ojciec Święty, i dane mi było uścisnąć jego dłoń.

Spotkanie rozpoczęło się od świadectw życia kilku lokalnych przedstawicieli Kościoła w Papui. W nawiązaniu do nich papież wspominał o trzech aspektach „chrześcijańskiej i misyjnej podróży”: o odwadze rozpoczęcia, pięknie bycia tu i teraz oraz nadziei na roz-



Spotkanie z Ojcem Świętym w Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy

wój. Szerzej rozwinął pierwszy z wymienionych aspektów, czyli odwagę rozpoczęcia. „Misjonarze przybyli do tego kraju w połowie XIX w. – powiedział – a pierwsze kroki ich posługi nie były łatwe. Rzeczywiście, niektóre próby zakończyły się niepowodzeniem. Jednak nie poddali się; z wielką wiarą, apostołskim zapałem i wieloma poświęceniami kontynuowali głoszenie Ewangelii i służbę swoim braciom i siostram, zaczynając od nowa wiele razy, gdy ponieśli porażkę”. Franciszek omówił także trzy, jak zaznaczył, bardzo bliskie jego sercu postawy: bliskość, współczucie i czułość. „Jeśli konsekrowana kobieta lub konsekrowany mężczyzna, ksiądz, biskup lub diakoni – mówił Franciszek – nie są blisko, nie są współczujący i nie są czuli, nie mają Ducha Jezusa. Nie zapominajcie o tym: bliskość, współczucie, czułość”. Zdaniem papieża to właśnie te postawy prowadzą do drugiego aspektu: piękna bycia tu i teraz. „Sy-

nod przypomina nam – mówił papież – że szanując siebie nawzajem oraz służąc sobie nawzajem, możemy pokazać każdemu, kogo spotkamy, jak pięknie jest wspólnie iść za Jezusem i głosić Jego Ewangelię”. Na zakończenie swojego przemówienia Franciszek wskazał na trzeci aspekt: na nadzieję na rozwój. Na samo zakończenie dodał: „Kontynuujmy zatem cierpliwą ewangelizację, nie pozwalając, by zniechęciły nas trudności i nieporozumienia, nawet gdy pojawiają się w miejscach, w których szczególnie nie chcielibyśmy ich napotykać: na przykład w rodzinie. [...] Nie zapominajmy o stylu Boga: bliskości, współczuciu i czułości”.

Drugą okazją do spotkania z papieżem Franciszkiem była dla nas – księży i kleryków Seminarium Ducha Świętego – uroczysta niedzielna Msza Święta sprawowana na stadionie Johna Guise’a w Port Moresby. Przybyło na nią ok. 35 000 wiernych

ze stolicy i z całego kraju. My udaliśmy się na stadion bardzo wcześnie, bo już przed czwartą nad ranem. Papież przybył na stadion przed ósmą i kilka minut później rozpoczęła się Eucharystia koncelebrowana przez kard. Johna Ribata, arcybiskupa Port Moresby, oraz licznie zgromadzonych biskupów i księży. Ojciec Święty rozpoczął swoją homilię od słów z Księgi Proroka Izajasza: „Bądźcie mężni! Nie bójcie się” (Iz 35, 4). „W ten sposób – wyjaśnił – prorok Izajasz zwraca się do wszystkich, którzy stracili serce. Podobnie zachęca swój lud i nawet pośród trudności i cierpienia zaprasza go, aby podniósł oczy ku horyzontowi nadziei i ku przyszłości, w której Bóg przychodzi, aby nas zbawić. To proroctwo spełnia się w Jezusie. W relacji św. Marka podkreślone są dwie rzeczy: odległość głuchego i bliskość Jezusa”. Ojciec Święty zauważył, że człowiek głuchoniemy przywołany w Ewangelii doświadcza bycia mieszkańcem peryferii. Nie może się komunikować, jest odcięty od świata i odizolowany. „My również – powiedział papież – możemy odciąć się od komunii i przyjaźni z Bogiem i naszymi braćmi i siostrami [...] przez egoizm, obojętność, strach przed podejmowaniem ryzyka lub narażaniem siebie, urazę, nienawiść i tak dalej. Wszystko to oddala nas od Boga, od naszych braci i siostr, od nas samych i od radości życia”. Z drugiej strony Franciszek przypomniał, że „Bóg od-

powiada na taką odległość w zupełnie odwrotny sposób – bliskością Jezusa”. Dlatego, kontynuował Papież, „widzimy Jezusa udającego się na terytoria peryferyjne, opuszczającego Judeę, aby spotkać się z poganami” (por. Mk 7, 31). Zwracając się do zgromadzonych mieszkańców Papui-Nowej Gwinei, Franciszek dodał: „A wy, bracia i siostry, którzy mieszkacie w tej tak dalekiej krainie, być może wyobrażacie sobie, że jesteście oddzieleni od Pana i od siebie nawzajem. To nieprawda, nie: jesteście zjednoczeni w Duchu Świętym i w Panu! A Pan mówi do każdego z was: «Otwórzcie się!»! Najważniejsze jest, aby otworzyć się na Boga i na naszych braci i siostry, i otworzyć się na Ewangelię, czyniąc ją kompasem naszego życia. Dzisiaj Pan mówi również do was: «Odważi, ludzie z Papui-Nowej Gwinei, nie lękajcie się! Otwórzcie się!»”.

Plan pielgrzymki papieża Franciszka w Papui-Nowej Gwinei był bardzo bogaty. Papież spotkał się z władzami kraju, ze społeczeństwem obywatelskim i z korpusem dyplomatycznym. Odwiedził także dom opieki nad dziećmi „z ulicy”, miał spotkanie z wiernymi diecezji Vanimo, a przed samym wylotem spotkał się wz młodzią. W końcu nadszedł czas pożegnania i Ojciec Święty opuścił papuską ziemię. Skierował się na Timor Wschodni i do Singapuru, kontynuując swoją najodleglejszą od Watykanu pielgrzymkę.

Wkrótce po wylocie papieża pożegnali się z nami także nasi goście: p. Magdalena i Sergio z Watykanu oraz wieloletni misjonarz w Papui, ks. Michael Finnigan. My zaś wróciliśmy do codziennych obowiązków duszpasterskich, formacyjnych i akademickich, bo przecież już niedługo

czeka nas koniec kolejnego roku akademickiego i formacyjnego. Droгих Czytelników serdecznie pozdrawiam i błogosławię, prosząc, by nie zapominali modlić się za kleryków i księży wychowawców seminarium na krańcach świata.



Uczestnicy Mszy św. celebrowanej przez Ojca Świętego w Papui-Nowej Gwinei



Wspólnota Seminarium Duchownego w Bomana





## „OKULIŚCI DLA AFRYKI” ZNOWU NA MADAGASKARZE

Olga Figiel-Rosa  
(MISEVI)

Po pandemicznej przerwie „Okuliści Dla Afryki” znów powrócili na misje na Madagaskarze! We wrześniu p. Małgorzata Pączek (okulistka) i p. Martyna Sulska (optometrystka) wyruszyły na misję, aby badać wzrok pacjentom przychodni medycznej Sahan’i Maria w Marillacu. W bagażu wolontariuszki miały ponad 80 kg kropli do oczu, okularów korekcyjnych i sprzętu do diagnostyki. Dzięki temu mogły przez cały tydzień przyjmować potrzebujące osoby. Podczas swojego pobytu zbadały ponad 500 osób! To imponująca liczba, choć przyznają, że na pomoc czekało tam zdecydowanie więcej osób. Dziewczyny rozpoczęły swoją pracę

już następnego dnia po przylocie na Madagaskar. W oczekiwaniu na lot do Tolagnaro przyjmowały podopiecznych zaprzyjaźnionej nam Fundacji Ankizy Gasy Dzieci Madagaskaru. Wykorzystały, dosłownie, każdą godzinę swojego pobytu na Wyspie. W Tolagnaro przyjmowały w budynku nowego laboratorium, w którym specjalnie do takich celów został przecież urządzone gabinet lekarski. To jest ogromna radość, gdy możemy obserwować, jak pandemiczne marzenia o tym gabinecie stały się nie tylko rzeczywistością, ale w dodatku służą celom, do jakich zostały zaprojektowane. Wolontariuszki komunikowały się z pacjentami za pośrednic-



Martyna i Gosia  
wraz z ekipą tłumaczy

twem osób, które tłumaczyły z języka angielskiego na język malgaski. Dzięki temu również kilka osób miało dodatkową pracę w ramach tej misji. To też jest piękne i cieszymy się, że mogliśmy dać ludziom zatrudnienie.

Pośród pacjentów, którzy zgłosili się po pomoc, sporo było takich, których wady są małe i relatywnie proste w leczeniu. Byli też tacy, którzy potrzebują specjalistycznych, robionych na zamówienie okularów. Dziewczyny napotkały dużo urazów mechanicznych, zmęczonych ciężką pracą w trudnych warunkach lub słońcem oczu. Były też takie problemy, których nie da się rozwiązać od ręki, bo wymagają zabiegów operacyjnych. Może kiedyś

w przyszłości uda nam się wspólnie zrealizować marzenie o misji medycznej, podczas której operowane będą problemy związane z zaćmą?

Bardzo nas cieszy, że choć od kilku lat nie ma nas na stałe na misji, to wciąż możemy tam pomagać. Organizacja krótkoterminowych wyjazdów, w których udział biorą specjaliści, jest dobrym i skutecznym sposobem na niesienie pomocy najuboższym. Zwłaszcza że dostęp do specjalistów z zakresu okulistyki jest na południu Wyspy bardzo ograniczony. Zdecydowanie chcielibyśmy, żeby takich wyjazdów było więcej, więc już rozpoczęliśmy starania o kolejne misje w 2025 r.



Pacjenci czekający  
w kolejce do okulistów



## URLOP PEŁEN OPOWIEŚCI – POBYT KS. KAZIMIERZA BUKOWCA CM W POLSCE

Maria Raminoso  
(MISEVI)

**W**iecznie w trasie: w buszu, w katedrze, na budowie, na spotkaniach, rekolekcjach, wciąż załatwiając jakieś sprawy – czyli cały on, ks. Kazimierz Bukowiec CM. Po długich i jakże intensywnych siedmiu latach udało nam się doczekać jego urlopu w Polsce.

Przyznam szczerze, że nie wiem, ile razy pytaliśmy go o ten przylot, a on ciągle nie dawał nam odpowiedzi. Jeszcze w grudniu 2023 r., gdy w ramach Stowarzyszenia MISEVI Polska przeprowadzaliśmy pilotaż i ewaluację projektów w Tolagnaro, nie chciał się za bardzo przyznać, kiedy planuje przylecieć, ale czekaliśmy cierpliwie.

I nareszcie się stało: wczesnym popołudniem 26 maja 2024 r. wypatrywailiśmy go na lotnisku w Balicach. Cały, zdrowy i z uśmiechem na twarzy dotarł do Polski, a jego walizka pięknie pachniała eukaliptusem. Na miejscu czekała na niego stęskniona rodzina i wolontariusze MISEVI (czyli rodzina numer 2). Początek jego pobytu to przede wszystkim czas spędzony z najbliższą rodziną w Jaworznej, odwiedziny znajomych oraz powrót do rodzinnej parafii. Złożyło się akurat, że kilka dni później odbywały się tam uroczystości Bożego Ciała.

Drugim punktem, na który bardzo czekaliśmy, był ślub naszych przyjaciół



Ks. Kazimierz Bukowiec CM  
(w nowych okularach)  
wraz z Wolontariuszami

z MISEVI Polska, Olgi i Radka, na który ks. Kazimierz był już dawno zaproszony. Cudownie było świętować w takim towarzystwie tak piękne chwile!

Urlopy misjonarzy niewiele mają wspólnego z typowym odpoczynkiem. Pobyt ks. Kazimierza w Polsce to przede wszystkim spotkania, rozmowy, podróże po kraju i dużo głoszenia o tym, co dzieje się w pracy misjonarza na miejscu. Praktycznie każda niedziela spędzona w różnych misjonarskich parafiach to czas dzielenia się świa-

dectwem posługi. Czym więc na co dzień zajmuje się ks. Kazimierz?

Jako przełożony seminarium w Tolagnaro odpowiada za wszystkie najważniejsze sprawy związane z domem, parafią oraz placówką edukacyjną, która przeszła pod jego opiekę po śmierci ks. Pierroti ks. Passorotto. Kolejną ważną funkcją, jaką pełni, jest urząd wikariusza generalnego, co oznacza zastępowanie biskupa diecezji Tolagnaro w czasie jego nieobecności. Odprawia Msze Święte, dba o katedrę i bieżące sprawy. Gdy biskup jest na miejscu, ks. Kazimierz także angażuje się w różne przedsięwzięcia diecezjalne.

Znaczną część swojej pracy ks. Kazimierz poświęca wioskom oddalonym od miasta. Skupia się na społecznościach 14 wsi, które chcą dołączyć (lub już dołączyły) do wspólnoty chrześcijańskiej poprzez wspólne aktywności, takie jak: modlitwa, katecheza, sakramenty oraz budowanie kościołów. To bardzo czasochłonny proces – praktycznie od środy do niedzieli duchowny przemierza dziesiątki kilometrów, spędzając całe dni na prowadzeniu budowy kościołów, naprawianiu zniszczeń po cyklonach, odprawianiu mszy czy udzielaniu rad i wskazówek. Należy zaznaczyć, że ma już na swoim koncie dziesięć wybudowanych kościołów. Dodatkowo realizowany jest projekt budowy studni, który wspólnie podjęliśmy z naszym stowarzyszeniem, aby ułatwić mieszkańcom dostęp do wody.



Powitanie ks. Kazimierza Bukowca CM na lotnisku

Praca wśród tych społeczności łączy się także z ogromną pasją ks. Kazimierza, jaką jest ogrodnictwo i sadzenie drzew. Warto przybliżyć inspirującą historię o inicjatywie zrodzonej z troski o środowisko i ludzi, aby żyć w zgodzie z naturą.

Wszystko zaczęło się dość niewinnie. Po pożarze lasów w Marillac, ksiądz postanowił zalesić ten teren, uzyskując około 1000 sadzonek od znajomego Francuza. Dało mu to wiele do myślenia o tym, jak bardzo potrzebne jest zalesianie terenów południowego Madagaskaru. Od dłuższego czasu poszukiwał rozwiązań dotyczących zalesiania terenów zniszczonych przez pożary oraz wycinę

drzew, spowodowaną produkcją i obróbką węgla drzewnego, potrzebnego ludziom do codziennego użytku.

Jakiś czas później, 18 czerwca 2015 r., papież Franciszek zaprezentował w Watykanie encyklikę zatytułowaną *Laudato si*. Orędzie to, poświęcone ochronie środowiska naturalnego i dbaniu o ziemię, zainspirowało ks. Kazimierza do dalszych działań. Postanowił zacząć zalesiać tereny wiosek, w których pracuje, ale nadal szukał sposobu na pozyskanie sadzonek. Odwiedził Okręgową Dyрекcję Lasów, prosząc o pomoc w ich uzyskiwaniu i przygotowywaniu. To był moment, w którym wszystko zaczęło nabierać rozpędu. Dyrekcja pozytyw-

nie zareagowała na tę inicjatywę i zaczęła pomagać w przygotowywaniu sadzonek oraz pozyskiwaniu nasion. Powstały pierwsze szkółki, a ludzie sami przynosili nasiona do uprawy. Na początku w uprawie pomagali pracownicy misji i okoliczni mieszkańcy, którzy w ramach pracy otrzymywali posiłek i dziówkę w wysokości 5000 ar (około 5 zł). W pierwszym roku udało się posadzić 5000 drzew, a sama encyklika była ogromną motywacją do dalszej kontynuacji dzieła.

Z czasem inicjatywa zaczęła się rozrastać i tak właśnie powstało Stowarzyszenie „Laudato si”, którego głównym zadaniem jest przygotowywanie sadzonek i zalesianie terenów. Praca przyjęła charakter wolontariatu, a młodzież z całego dystryktu Tolagnaro zaczęła angażować się w pracę przy sadzonkach. Nasiona do wysiewu są obecnie skupowane od lokalnych mieszkańców, a ziemię pod wysiew stowarzyszenie otrzymuje za darmo. Patrząc na ogólny wynik, rocznie udaje się posadzić około 15 tysięcy drzew akacjowych i eukaliptusowych.

Od dwóch lat zaczęto także uzyskiwać sadzonki drzew owocowych, aby mieszkańcy mogli mieć większy dostęp do owoców: mango, papai, bananów czy liczi. Piękne w tej inicjatywie jest to, że lokalna społeczność zauważyła, jak wiele pozytywnych zmian wnosi ona w ich życie i coraz więcej osób zgłasza się po sadzonki.

Nie da się ukryć, że liczby robią wrażenie, ponieważ od początku tej inicjatywy udało się posadzić około 60 tysięcy drzew. Stowarzyszenie „Laudato si” zostało oficjalnie zarejestrowane 13 grudnia 2022 r., dzięki czemu poszerzyło swoje działania o edukację z zakresu ochrony środowiska wśród uczniów szkół w Tolagnaro oraz przeprowadziło audycje edukacyjne w radiu, przyczyniając się do szerzenia wiedzy w zakresie ochrony środowiska wśród mieszkańców miasta. Kolejnym sukcesem jest instalacja nowych koszy na śmieci w mieście.

Patrząc na tę ilość aktywności i obowiązków, które spoczywają na głowie ks. Kazimierza, urlop w Polsce był mu bardzo potrzebny, aby złapać nieco oddechu i naładować baterie. Udało nam się zabrać duchownego do naszych rodzin i rodzinnych miejscowości, zorganizować ogniska i pikniki, gdzie wspólnie spędzaliśmy wolny czas, słuchając opowieści księdza i wspominając nasze pobyty na Madagaskarze. Dzięki urlopowi ks. Kazimierz mógł także odwiedzić swoich darczyńców, zaprzyjaźnione parafie i znajomych, aby opowiedzieć im o tym, co udało się wspólnie zrobić i jak bardzo ludzie są wdzięczni za tę pomoc.

Mamy nadzieję, że za trzy lata znów będziemy wypatrywać na lotnisku jego uśmiechniętej twarzy i wspólnie planować urlopowy czas!



Ks. Kazimierz Bukowiec CM podczas ślubu Olgi i Radka



Ks. Kazimierz Bukowiec CM z wolontariuszami na Madagaskarze



## WROTA DO „LEPSZEGO ŚWIATA”

s. Anna Pliś SM  
(Maroko)

**P**rzełożona Generalna s. Françoise Petit SM z okazji 400. rocznicy Światła Pięćdziesiątnicy wystosowała apel wzywający do posługi w innych prowincjach. Zostałam posłana bezpośrednio do wspólnoty w Nadorze w Maroku – misji, która leży Matce bardzo na sercu.

Przewodniki nazywają Maroko „WROTAMI AFRYKI”, ponieważ ten egzotyczny arabski kraj usytuowany jest zaledwie kilkanaście kilometrów od południowego wybrzeża Hiszpanii. Przy dobrej pogodzie można z terytorium Unii dojrzeć nad taflą Morza Śródziemnego afrykańską ziemię, czyli Maroko.

Jednak dla naszych braci z tzw. trzeciego świata Maroko stało się obecnie „WROTAMI EUROPY”. Nasz kontynent jawi się Afrykańczykom niemal jak ziemia obiecana, gdzie można żyć dostatnio i godnie. Tym bardziej, że Unia Europejska ma tu swoje wypustki. 14 km od mojej wspólnoty w Nadorze znajduje się Melilla – hiszpańskie miasto na afrykańskiej ziemi. Istnieje więc kilka sposobów na przedostanie się do Europy, kiedy nie posiada się tzw. papierów... i zarazem kilka sposobów przedwczesnej śmierci!

Jednym z pierwszych punktów mojego zwiedzania była zaporę na granicy Maroka z hiszpańską Melillą – to



miejsce masowej śmierci uchodźców z 24 czerwca 2022 r. Moje Siostry opowiadają, że w tym dniu na płot ruszyła największa grupa migrantów – większość stanowili mieszkańcy Sudanu. Ostatecznie ziemia niczyja pomiędzy dwoma rządami zasieków została usłana ciałami zmarłych i rannych... a kilkanaście metrów dalej trwał mecz golfowy! Od tej pory zasieki zostały wzmocnione, a teren jest pilnie strzeżony.

Niektórzy próbują przepłynąć wpływ przestrzeń między portem w Nadorze a portem w Melilli, dzieciaki wskakują też na ciężarówki i samochody dostawcze. Tej metody Marokańczycy uczą się od czarnoskórych południowców. Od lat zorganizowane mafie pobierają krocie za podróż do Europy łodziami, stąd kolejne tragedie. S. Trini już w dniu przyjazdu do Maroka została w nocy wezwana do ośrodka, gdyż przywożono właśnie rozbitków z jednej łodzi. Najtrudniejsze są przeżycia matek, które w ten sposób utraciły dzieci...

Przed wspomnianą datą niespełna dwa lata temu, s. Trini z pracownikami DDM (tzn. Diecezjalnej Delegacji ds. Migracji) dojeżdżała do kilku dzikich obozowisk migrantów w lasach, gdzie brakowało podstawowych środków higieny, wody pitnej i żywności. Siostra opowiedziała mi historię kobiety, która w pobliskim lesie zapaliła ognisko dla ogrzania

rodziny. Spłonęła wtedy trójka jej dzieci, a ona sama znalazła się w szpitalu z oparzeniami 90% powierzchni ciała. Wkrótce sama zmarła.

Jeśli chodzi o szlaki, to obecnie duża liczba migrantów stara się przepłynąć z południowej części kraju na Wyspy Kanaryjskie, które leżą już w Unii. Według organizacji non-profit Caminando Fronteras w samym tylko roku 2023 pomiędzy Marokiem a Wyspami Kanaryjskimi zginęło prawie 6620 migrantów!



Radość macierzyństwa  
w Maroku

Obecnie osoby, które korzystają z pomocy naszego ośrodka, to migranci najbardziej „bezbronni”: mamy możliwość zakwaterowania siedemnastu osób. Są to głównie kobiety w okresie okołoporodowym (do ok. 3 miesiąca życia niemowlęcia) oraz cierpiący na poważne problemy zdrowotne, jak np. AIDS, gruźlica i ich powikłania. W tej chwili w ośrodku jest trzech chłopców po urazach w wieku 17–21 lat, a niedawno wyjechał młody rozbitek z traumą po zatonięciu łodzi, świadek utonięcia swoich towarzyszy, w tym małych dzieci. Prowadzone jest też przedszkole (szkółka) dla dzieci, które popołudniami siedzą na ulicy z żebrzącymi mamami. Kobiety korzystają z zajęć promocyjnych w naszym ośrodku.

Oprócz pracy na rzecz migrantów tutejsze siostry posługiwały od lat w domu opieki dla Marokańczyków – bezdomnych osób starszych i niepełnosprawnych.

Siostry z drugiego zgromadzenia zakonnego prowadzą warsztaty kroju i szycia dla kobiet marokańskich w ramach drugiego z parafialnych ośrodków. Jest to centrum szkoleniowe prowadzące różne kursy zawodowe, np. kucharskie, krawieckie, informatyczne, językowe, prowadzone wcześniej pod patronatem jezuitów.

W niedzielnej Mszy Świętej w parafii pw. św. Jakuba uczestniczy ok. 20–30

osób. Są to: chrześcijańscy pracownicy ośrodka dla migrantów, nauczyciele hiszpańskiej szkoły, subsaharyjscy studenci miejscowej szkoły wyższej.

W tegoroczną Wigilię Paschalną ochrzczone zostało niemowlę z naszego ośrodka dla migrantów, natomiast w Zesłanie Ducha Świętego chrzest przyjął jeden ze studentów.

Niedawno ojcowie jezuici podjęli decyzję o przeniesieniu wspólnoty do Layounne (Sahara Zachodnia), tak więc od września czekamy na nowych kapłanów, ufając w duchu, że Synowie św. Wincentego, który wysyłał misjonarzy na te tereny, odpowiedzą na ten znak czasu.

Ostatnie Triduum Paschalne przeżywałyśmy razem z grupą świeckich Hiszpanów, którzy kontemplowali cierpienia Jezusa w osobach migrantów i modlili się za ofiary. To prawda, że Chrystus „obie części ludzkości uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur, wrogość” (Ef 2, 14), jednak my sami wciąż wznosimy różnego rodzaju mury i granice między nami! Naocznym tego obrazem są rany na rękach migrantów, którzy w desperacji wspinają się na zaporę. Na załączonym plakacie poraniony Jezus próbuje zerwać kolczaste zasieki...

Obyśmy chcieli zrozumieć tę „drugą część ludzkości”, którą bieda popycha ku wielkim niebezpieczeństwom...



Chrzest Hermana w Maroku



Marokanki oczekujące na badanie noworodków



Ikona Matki Bożej Marokańskiej, napisana w 2018 r. przez polską siostrę, która mieszkała w karmelu w Tangerze. Przedstawienie to zawiera bogatą symbolikę, m.in. tytuł Maryi jako Matki Jezusa zaczerpnięty z Koranu oraz gołębie symbolizujące migrantów i ubogich, którzy jako pierwsi otrzymują łaski płynącą od Jezusa.

## PAPIESKIE INTENCJE ŚWIATOWEJ SIECI MODLITWY NA ROK 2025

**Styczeń**

**O prawo do kształcenia**

Módlmy się, aby zawsze było poszanowane prawo migrantów, uchodźców i osób dotkniętych wojną do kształcenia się, koniecznego, żeby tworzyć lepszy świat.

**Luty**

**O powołania do kapłaństwa  
i życia zakonnego**

Módlmy się, aby wspólnota kościelna była otwarta na pragnienia i wątpliwości młodych ludzi, którzy czują powołanie do służenia misji Chrystusa w życiu kapłańskim i zakonnym.

**Marzec**

**Za rodziny przeżywające  
kryzys**

Módlmy się, aby rodziny podzielone znalazły w przebaczeniu uzdrowienie ze swoich zranień i odkryły na nowo, także w swoich różnicach, wzajemne bogactwo.

**Kwiecień**

**Za korzystanie z nowych technologii**

Módlmy się, żeby korzystanie z nowych technologii nie zastępowało relacji międzyludzkich, odbywało się z poszanowaniem osób i pomagało mierzyć się z kryzysami naszych czasów.

**Maj**

**O właściwe warunki  
pracy**

Módlmy się, żeby każdy człowiek realizował się przez pracę, żeby rodziny mogły żyć z godnością, a społeczeństwo stawało się bardziej ludzkie.

**Czerwiec**

**Aby wzrastało nasze współczucie  
dla świata**

Módlmy się, żeby każdy z nas znajdował pociechę w osobistej relacji z Jezusem i uczył się od Jego serca współczucia dla świata.

# PÓJDŹ ZA MNĄ! NOWI KANDYDACI DO ZGROMADZENIA W BENINIE

kl. Dominik Dyguła CM

*Żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało;  
proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo*

(Łk 10, 2)

Uroczystość św. Wincentego a Paulo (27 września 2024 r.) w Rodzinie Wincentyńskiej w Biro w Beninie była dniem szczególnym. Podczas uroczystej Mszy Świętej upamiętniającej naszego założyciela do Zgromadzenia Misji zostało przyjętych jedenastu nowych współpracowników.

Cała rodzina wincentyńska z dumą kieruje wzrok na młodzieńców, którzy odważnie wstąpili do Zgroma-

dzenia, by oddać wszystkie swoje siły i zdolności na drodze naśladowania Chrystusa w głoszeniu Ewangelii ubogim.

Wszystkich i każdego z osobna otaczamy modlitewnym wsparciem, aby – wytrwale doskonalić się w cnotach misjonarskich – byli gotowi do każdego poświęcenia na rzecz ubogich i potrzebujących. Święty Wincenty a Paulo, módl się za nami!



Nowi kandydaci przyjęci do Zgromadzenia w Beninie

W każdy drugi czwartek miesiąca o godz. 19:00 w naszym kościele seminaryjnym w Krakowie odprawiamy Mszę św. w intencji misjonarzy oraz wszystkich, którzy duchowo i materialnie wspierają dzieło misyjne naszego Zgromadzenia. Drodzy Darczyńcy, dziękujemy Wam z całego serca!

Od 7 V 2024 do 4 XI 2024

- Białystok:** Olga Szelaż;  
**Brzeg:** Barbara Maszkowska;  
**Bydgoszcz:** Elżbieta Wierzbianańska, Leszek Trybuś, Lidia Popek, Krystyna Neumann, Elżbieta Maślanka, Emilia Pilarska, Ks. Hubert Kowalewski CM;  
**Chorągiewca:** Marek Pawełko;  
**Czekanów:** Marcin Nowicki;  
**Dębica:** Alicja Brzeska;  
**Gdów:** Danuta Wrześniak;  
**Gliwice:** Tadeusz Szydło;  
**Gozdnica:** Parafia św. Wawrzyńca, Danuta Grudzińska;  
**Grodków:** Ewa i Marek Buczarscy, Krystyna Sukiennik, Marta Sukiennik, Krystyna Łyżwińska, Koło Przyjaciół Misji;  
**Grójec:** Joanna Kosek;  
**Gruszczyn:** Anna Maria Wałęsiak;  
**Handzlówka:** Beata Babiarcz;  
**Iłowa:** Arkadiusz Wołczek;  
**Janów:** Aniela Bartoszevska;  
**Jarosław:** Alicja Jabłońska-Przybyło;  
**Jędrzejów:** Urszula Skowera;  
**Jędrzejów Nowy:** Wanda Goźlińska;  
**Koniaków:** Małgorzata i Kazimierz Kubica;  
**Konin Żagański:** Monika Bober, Ewa Gliniak;  
**Kostomłoty Pierwsze:** Anna i Paweł Wójcik;  
**Kraków:** Dom św. Wincentego a Paulo, Dom Stradomski, Elżbieta Powązka, Katarzyna Brdej, Piotr Gdula, Seweryn Wrona, Tadeusz Dziok, Władysław Wójcik, Andrzej Brzeski, Zdzisław Bednarek, Anna Białas, Marianna Szczepanik, Barbara Zajac;  
**Krosno:** Maria Bałuka;  
**Krzyszowice:** Bożena Klatacka, Michał Kocoń, Stanisława Kania;  
**Kunowice:** Lucyna Bac;  
**Leśna:** Andrzej Dobras;  
**Łódź:** Sylwia Andrzejewska, Michał Brudnicki, Anna Maika;  
**Lublin:** Aleksander Koszarny;  
**Mielec:** Agnieszka Blicharz, Wiktor Strzelczyk;  
**Myślenice:** Władysława i Tadeusz Włoch;  
**Niepołomice:** Sławomir Jan Gustaw, Adela Waryan;  
**Nowy Sącz:** Paweł Starzyk;  
**Odporyszów:** Sanktuarium MB Zwycięskiej;  
**Osiek:** Helena Adamczyk;  
**Pabianice:** Teresa Witusik-Skubiszewska, Ewa Wypych, Joanna Hiler, Lidia Tomaszewska;  
**Piekary:** Irena Olszewska;  
**Pleśna:** Zofia Rojek, Radosław Stankowski;  
**Poznań:** Siostry Miłosierdzia, Marcin Woźny;  
**Rogów:** Sławomir Lazar;  
**Rzeszów:** Marta Simoni-Gałuszka;  
**Sandomierz:** Iwona Flak;  
**Skwierzyna:** Danuta Antkowiak, Marianna Cap, Stanisława Ulatowska;  
**Słomniki:** Danuta Wiącek;  
**Słubice:** Parafia pw. MB Królowej Polski, Barbara Kliszczyk, Stefania i Adam Maćkowiak, Roma Bodziacka;  
**Sopot:** Parafia pw. Zesłania Ducha Świętego, Ewa Duczyńska, Ewa Szymtkowska, Halina Kubanek, Małgorzata Jałowska;  
**Spytkowice:** Maria i Franciszek Trzop;  
**Sulejówek:** Marianna Dobosz;  
**Tarnów:** Kamil Dołowacki, Barbara Kulczyk, Monika Pociask;  
**Trzciel:** Stefania Szymt;  
**Warszawa:** Parafia św. Krzyża, ks. Ludwik Wiercholowski CM, Maria Grzeszkiewicz, Aleksandra Białous, Michał Więckowski, Barbara Dobrowolska, Alicja Szawiel, Małgorzata Siulczyńska, Ewa Sejbuk, Tadeusz Chruszczyk, Marek Serkowski, Jędrzej Kozak, Michał Kania;  
**Wojcieszów:** Elżbieta i Józef Miciak;  
**Wrocław:** Weronika Jaskułowska, Magdalena Lasoń, Tomasz Miarecki, Kinga Strońska, Przemysław Trzynadłowski, Anita Tyszkowska-Grymin;  
**Żagań:** Aleksandra Markowska;  
**Zakopane:** Sanktuarium MB Objawiającej Cudowny Medalik, Eugeniusz Pawlikowski;  
**Zielona Góra:** Magdalena i Andrzej Dunaj;  
**Żmigród:** Józef Bilakiewicz, Zbigniew Wajer.

# CENTRUM FORMACYJNE „VINCENTINUM” W BENINIE

Budowę nowego miejsca, gdzie będą kształcić się klerycy z Beninu, można wesprzeć, wpłacając ofiary na konto Sekretariatu Misyjnego Zgromadzenia Księżąt Misjonarzy:

31 1240 4533 1111 0000 5433 2487  
(Bank PEKAO SA)

„Centrum Formacyjne - Benin - ofiara”

